

KS. RAFAŁ POKRYWIŃSKI  
*Institut Teologii Fundamentalnej KUL*

SPRAWOZDANIE Z X JUBILEUSZOWEGO ZJAZDU  
STOWARZYSZENIA TEOLOGÓW FUNDAMENTALNYCH  
W POLSCE (10-12 WRZEŚNIA 2014 R.  
WYŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE *HOSIANUM* W OLSZTYNIE)

W Wyższym Seminarium Duchownym *Hosianum* w Olsztynie odbył się w dniach 10-12 września 2014 X Jubileuszowy Zjazd Stowarzyszenia Teologów Fundamentalnych w Polsce. Obrady zostały zatytułowane *Wiarygodność chrześcijańskiego orędzia zbawienia*. Uczestniczyło w nim ok. 50 teologów fundamentalnych ze wszystkich ważniejszych ośrodków naukowych w Polsce, głównie profesorów i wykładowców tej dyscypliny oraz zaproszonych prelegentów. Pierwszego dnia wieczorem miało miejsce Zebranie Zarządu STF w Polsce, na którym omówiono sprawy organizacyjne dotyczące stowarzyszenia. Czwartek, drugi dzień zjazdu, był już właściwym dniem obrad. Rozpoczęła go wspólnie sprawowana przez kapłanów Msza św. pod przewodnictwem ks. bp. Tadeusza Pikusa, ordynariusza drohiczyńskiego, który także wygłosił kazanie, podkreślając w nim rolę krytycznego i twórczego myślenia oraz realizację w życiu nadrzędnego celu miłości. Ostatniego dnia Mszy św. przewodniczył ks. bp Henryk Ciereszko.

Poranne obrady rozpoczął ks. abp Wojciech Zięba, ordynariusz warmiński, który po przywitaniu uczestników wskazał na trzy towarzyszące zjazdowi charyzmaty: czasu, osób i miejsca. Charyzmat czasu przypomina przypadające rocznice wielkich wydarzeń religijnych w Kościele, wśród których pasterz kościoła warmińskiego wymienił niedawno obchodzoną 50. rocznicę zakończenia obrad Soboru Watykańskiego II, a także 450. rocznicę Soboru Trydenckiego (4.12.2013). Charyzmat osób, wpisujący się w kontekst zjazdu, dotyczył przede wszystkim kard. Stanisława Hozjusza, biskupa warmińskiego i legata papieskiego. Natomiast charyzmat miejsca odwoływał się do najstarszego polskiego seminarium duchownego (1565 r.) w Braniewie i *Colegium Hosianum* prowadzonych przez jezuitów. Następnie głos zabrał przewodniczący STF, ks. Henryk Seweryniak, mówiąc że zjazd stanowi platformę przeżycia wspólnoty, wymiany doświadczeń, wzajemnych inspiracji w ramach konkretnego *genius loci*. Przyczynia się do dowartościowania młodych pokoleń naukowców i apologetów, którzy w przyszłości będą tworzyli trzon polskiej teologii fundamentalnej.

Pierwszej sesji przewodniczył ks. Ł. Kamykowski (UPJPII w Krakowie), a została ona zbudowana, jak to ujął przewodniczący, na dwóch filarach: biblijnym i filozoficznym. Jako pierwszy swój referat wygłosił ks. Wojciech Węgrzyniak (UPJPII):

*Zbawienie – odkupienie – usprawiedliwienie w Piśmie Świętym.* Na początku wskazał na trzy dominujące sposoby przedstawiania materiału w biblistyce: biblistyka systematyczna, analiza lingwistyczna oraz punktowe opracowywanie zagadnień. Jego prelekcja mieściła się w trzecim typie metodologicznym. Pierwsza część referatu akcentowała problemy terminologiczne dotyczące zbawienia w Biblii, gdzie występują one zawsze w kontekście życia codziennego, np. *jasza* – pomoc militarna, *goel* – odkupienie ziemi, *sodzo* – uzdrowienie kobiety. Inaczej natomiast stało się w języku religijnym, w którym – przeciwnie niż w Biblii – termin „zbawienie” ma konotacje wyłącznie teologiczne. Powstaje w ten sposób ryzyko niewspółmierności przekazu i w związku z tym zachodzi konieczność tworzenia nowych pojęć lingwistycznie oddających rzeczywistość zbawienia. Według referenta współcześnie o wiele bardziej nośnym pojęciem niż zbawienie jest wolność, co było widać chociażby na tle przemian w Polsce z roku 1980, w których Kościół postrzegano jako oazę wolności. Postulował więc o nastawioną soteriologicznie teologię wolności, która miałaby większe możliwości apologetyczne. Jeśli chodzi o termin „odkupienie”, drugi z kręgu klasycznych pojęć soteriologii, to w Biblii ma on dwa aspekty: po pierwsze chodzi o cenę, którą trzeba było zapłacić jako wartość okupu. W ten sposób odkupiony był wart równowartość zapłaconej kwoty. Kiedy Bóg mówi do Narodu Wybranego, że daje w zamian za niego Egipt jako okup (Iz 43,1), oznacza to, że tak wysoko ceni swój lud. Chrystus uzdrawiając opętanego spod Gadary, który był poganinem i człowiekiem z marginesu, poświęca za niego 2000 szewców (współcześnie równowartość ok. miliona złotych). Według św. Piotra wszyscy ludzie zostali wykupieni drogocenną krwią Chrystusa (1 P 1,18-19). Powstaje w ten sposób teologia dowartościowania, która może być bardzo użyteczna we współczesnym kontekście, w którym notuje się systematyczny wzrost depresji i obniżenie poczucia własnej wartości. Drugi aspekt odkupienia w Biblii obejmuje przejęcie odkupionego na własność; zostaje on nabyty i przynależy odąd do tego, który go nabył. Sugeruje to teologię przynależności, która również dzisiaj, w czasach alienacji i marginalizacji, ma do odegrania rolę apologetyczną. Ostatnie pojęcie z kręgu soteriologicznego – usprawiedliwienie może wskazywać w kontekście biblijnym na przyznanie racji. Współczesne niezrozumienie go wynika z małego doświadczenia sądowego przeciętnego człowieka. Generalnie potwierdza ono słuszność dotychczasowej drogi, niejako sankcjonuje ją. W kolejnym punkcie swego wystąpienia ks. Węgrzyniak, na podstawie KO 11 (prawda Boża dla naszego zbawienia), podkreślił subiektywny wymiar zbawienia. W Biblii zbawienie występuje zawsze jako czyjeś zbawienie, co widać na przykładzie Gedeona czy Noego. Szczególnie odzwierciedla to Księga Sędziów, w której Izraelici są wierni tylko wtedy, jeśli bezpośrednio dostąpili zbawienia, natomiast już następne pokolenia odchodzą od Boga. W kwestii zbawienia wynika stąd konieczność myślenia raczej o swoim zbawieniu, niż o zbawieniu innych oraz humanizowanie teologii, budowanie teologii subiektywnej. Biblia nie boi się podkreślania różnorodności środków zbawczych. To nie tylko Bóg zbawia człowieka, ale modlitwa, drugi człowiek. Postuluje się więc odejście od ścisłego chrystocentryzmu; Chrystus jest przewodnikiem zbawienia, co nie znaczy, że wszystko czyni za ludzi. On zostawia miejsce na autentyczne ludzkie zaangażowanie, przez które człowiek powinien szukać swojego zbawienia. Współcześnie zauważa się natomiast pasywne podejście do zbawienia. Ponadto zba-

wienie w Objawieniu jest pojęciem ewolucyjnym. Abraham nie musiał wierzyć w Chrystusa. Zachodzi więc rozwój poszczególnych koncepcji w Biblii. Jako przykład można podać niewielką ilość miejsca poświęconego Szatanowi czy grzechowi w Starym Testamencie. Podobnie stało się ze zbawieniem, które w *Genesis* zostało opisane za pomocą posiadania liczego potomstwa, majątku czy bydła, natomiast w Apokalipsie – już jako chwała, cześć itp. Taki stan rzeczy nie oznacza jednak automatycznie, że ludzie obecnie są na poziomie teologicznym z Apokalipsy, wręcz przeciwnie, wydaje się, że wielu tkwi na poziomie zbawienia rozumianego materialnie – jako posiadanie. Stąd prelegent postulował tworzenie teologii „poziomów” dla uniknięcia zbyt statycznej wizji Objawienia. Dlatego przydałaby się większa współpraca teologii z antropologią, ponieważ dzisiaj ludzie znajdują się na różnych płaszczynach zbawczych. W kolejnym zagadnieniu ks. Węgrzyniak wskazał na prymat zbawienia nad prawdą. Jako ilustrację biblijną przytoczył fakt, że w Egipcie nie było jeszcze przykazań dla Izraelitów, szczególnie jeśli chodzi o święcenie dnia świętego. Chrystus mówi, że poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli (J 8,32). Z tego wynika relacja odwrotna, czyli to tylko jest prawdą, co wyzwala, jeśli nie wyzwala, to nie jest prawdą. Patriarcha Jakub mówi, że jeśli szczęśliwie wróci do domu, to Pan będzie jego Bogiem (Rdz 28,21). Potrzeba zatem integralnych opracowań teologii zbawienia uwzględniających prawdę w funkcji redempcyjnej. Jako ostatni element wykładu została poruszona kwestia zbawienia, odkupienia i usprawiedliwienia zwierząt i w ogóle przyrody.

Drugi referat w tej sesji wygłosił ks. Krystian Kałuża (KUL) nt. *Chrześcijańska soteriologia w obliczu wyzwań rozumu krytycznego*. Jako główne źródła podał poglądy I. Kanta i ogólnie Oświecenia. Swoje wystąpienie ks. Kałuża podzielił na kilka części: antropologiczną, teologiczną i teodycealną. W pierwszej ukazał, jak krytyka zbawienia wynika z krytyki chrześcijaństwa jako takiego dokonywanego przez rozum autonomiczny (słynne *sapere aude* I. Kanta). Proces oświeceniowy polegał głównie na emancypacji od autorytetów i tradycji. Jego sygnatariuszami były rozum i wola rozumiana głównie jako autonomia. Wolność zaczyna się tam, gdzie się kończy wolność innego podmiotu. Z tego rozumienia człowieka wynikają krytyczne uwagi wobec idei zastępstwa, czyli poglądu, że Chrystus zajął miejsce ludzi i ich win przed Bogiem. Takie ujęcie w świetle wolności autonomicznej jest nie do przyjęcia i stanowi obrazę rozumu, bowiem znosi odpowiedzialność za indywidualny grzech. Wina – według Oświecenia – nie może być przeniesiona na kogoś innego na zasadzie długu finansowego. Ma ona charakter osobisty i może ją dźwigać jedynie podlegający karze; żadną miarą nie dotyczy ona niewinnego, jak w przypadku Jezusa. Dla Hegla idea Chrystusa cierpiącego za grzechy świata była bezsensowna i szkodliwa z racji wspomnianego już uwolnienia człowieka od odpowiedzialności. W protestantyzmie taka interpretacja krzyża nie jest nowa, pochodzi od F. Sozziniego i doktryny Braci Polskich, którzy podkreślali głównie wymiar nauczania Chrystusa i w konsekwencji wiary jako postawy etycznej. Ogólnie rzecz biorąc, sensem krzyża Chrystusa nie mogło być zadośćuczynienie z racji nieprzekazywalności winy. Druga część wystąpienia miała charakter teologiczny, czyli traktowała o pojęciach prześlągania, ofiary i zadośćuczynienia. Obraz Boga, jaki wyłania się z krzyża, w oczach krytyków został skażony teorią satysfakcji św. Anzelma. Przywołuje ona postać Boga jako

obrażonego i okrutnego władcę, który może zostać udobruchany jedynie przez nieskończone przebłaganie. Powstaje zatem pytanie: Czy Bóg potrzebował ofiary z Syna? Czy nowe życie zaczyna się za cenę krwi niewinnego? Nietzsche odpowiada, że jest to pytanie absurdalne i sam pyta: jak Bóg mógł do takiego faktu dopuścić. Według niego idea ofiary za winy odeszła od sensu pierwotnej Ewangelii i w ten sposób do chrześcijaństwa zostało wprowadzone pogaństwo. Chrześcijaństwo stało się religią przemocy i resentymetu, co widać w pojęciach: odpłaty, sądu, kary. Nietzsche stwierdził wręcz, że Ewangelia umarła na krzyżu, a w konsekwencji pozostało wyłącznie jej przeciwieństwo – *disangelion*. Chrześcijaństwo nigdy nie zaistniało a to, co jest znane pod tą nazwą, to jedynie psychologiczna dezinterpretacja. Powyższe ujęcie zbawienia stanowi wyzwanie dla teologii fundamentalnej. Prelegent przyczynę błędnej soteriologii upatruje w osłabieniu świadomości grzechu. Co ciekawe, z zniknięcia pojęcia grzechu wcale nie wynika brak poczucia winy. Współczesny kult młodości, humanitaryzm, solidarność wręcz potęgują poczucie winy, chociażby w postaci niedbania o dietę, wyrzucania jedzenia w obliczu głodu w Afryce itp. Mimo wszystko jednak nie powstaje w rezultacie tego poczucie grzechu. Do tego stanu może się przyczyniać reinterpretacja sumienia nie w kategorii głosu Bożego, ale wezwania człowieka do jedności z sobą, prowadząc do ryzyka utraty samego siebie. Jako przykład tej tendencji ks. Kałuża wskazał na mnogość tytułów na półkach księgarskich w Niemczech, gdzie pod szyldem teologii roi się od pozycji wzywających do powrotu do samego siebie, drogi do wnętrza. Zatem wina nie utożsamia się już z grzechem, czyli nie posiada wymiaru teologicznego a jedynie antropologiczny; bycia nie w porządku wobec siebie, innych ludzi, ale nie wobec Boga. Przywoływany już Nietzsche twierdził, że idea Boga obserwatora jest nie do zniesienia, a pojęcie grzechu to największe nieszczęście chrześcijaństwa. Można na kanwie tych zarzutów zapytać, czy rzeczywiście soteriologia chrześcijańska zaczyna się wyłącznie od poczucia winy człowieka i jego żalu za grzechy, by potem ogłosić mu Ewangelię. Czy Bóg potrzebuje grzechu, by być zbawicielem? Ostatnia płaszczyzna zarzutów wobec soteriologii chrześcijańskiej sytuuje się w obrębie teodycei. Prowadzący rozpoczął ją od pytania: co zmienił krzyż Chrystusa? Czy świat po Chrystusie stał się lepszy, bardziej wolny? Kurt Flasch, były dominikanin, a obecnie krytyk chrześcijaństwa w książce *Warum ich kein Christ bin. Bericht und Argumentation* (München 2013) wytyka chrześcijanom, że idea odkupienia nie ma dla nich praktycznego znaczenia. Nikt z nich nie świadczy o byciu odkupionym w osobistym doświadczeniu. Stąd wyciąga wniosek, że idea taka jest martwa. Pojawia się w tym kontekście propozycja odejścia w soteriologii od paradygmatu hamartiologicznego na rzecz teodycealnego, w którym zbawienie będzie rozumiane na tle ludzkiego cierpienia i wrażliwości na nie. Ks. Kałuża przywołał termin J. Metz *memoria passionis*, który nie tyle suponuje refleksję nad kwestiami wiary, ile konieczność teologii nadziei, w świetle której Bóg sam się usprawiedliwi w obliczu ludzkich cierpień. Bóg przyjął odpowiedzialność za zło oraz cierpienie i stał się człowiekiem. We Wcieleniu Bóg nie dokonuje odkupienia czy zadośćuczynienia, ale wcielony Bóg dochował wierności własnej decyzji stworzenia i poniósł wszystkie tego konsekwencje. Następuje więc zmiana pojęcia przebłaganania na samousprawiedliwienie się Boga, w którym zadośćuczyni On za własny czyn stworzenia i podejmuje życie nie tylko w jego pięknej stronie, ale

i w otchłani zła i cierpienia doświadczonej przez Jezusa. Wobec przedstawionej krytyki prelegent wskazał na dwie drogi argumentacji teologicznofundamentalnej, uwzględniającej powyższe trudności. Po pierwsze, trzeba zacząć od właściwego obrazu Boga, który w soteriologii tradycyjnej wydaje się zbyt schematyczny. Po drugie, koniecznie należy dowartościować samą wolność, która współcześnie jest kategorią bardzo nośną. W związku z tym winno się zreinterpretować ideę zastępstwa Chrystusa na taką, w której nie dyspensuje człowieka od działania, ale swoim dziełem wyzwala prawdziwą wolność człowieka.

W dyskusji podniesiono kwestię języka teologicznego. M. Kita (UPJPII) stwierdził, że praca teologa fundamentalnego polega na pracy nad słownikiem w ten sposób, że ma przekładać język teologiczny na codzienny. Wiele zarzutów przeciwko chrześcijaństwu bierze się z różnych rozumień terminologii teologicznej. Rolę chrześcijan zobrazował jako proces swatania narzeczonego i narzeczonej (Chrystusa i świata). Przywołując jeszcze raz Nietzschego, zapytał, dlaczego jako chrześcijanie nie wyglądamy na zbawionych, postulując konieczność realizmu mistycznego i pewnego rodzaju wdzięku łaski widocznego w życiu wierzących. Ks. Dola zwrócił uwagę, że współcześni ateści wyłącznie komentują Nietzschego i to nieudolnie. Natomiast w kwestii zbawienia wskazał, że istnieją teorie „zbawienia pomimo krzyża”. To nie Bóg przybił Jezusa do krzyża, jednak Bóg wybawił Go ze śmierci oraz wybaczył ludziom, kocha ich i nadal zbawia miłością. Jeden ze słuchaczy nie zgodził się ze stwierdzeniem, które padło w wysłuchanym wykładzie, że krzyż niczego nie objawia o Bogu i powołując się na J. Ratzingera powiedział, że krzyż objawia miłość i tylko miłość, co stanowi odpowiedź na wszelką krytykę. Ustosunkowując się do dopowiedzi i pytań słuchaczy K. Kałuża podtrzymał tezę, żeby nie utożsamiać zbawienia z krzyżem, odwołując się do E. Schillebeeckxa, który pisał, że zostaliśmy zbawieni pomimo krzyża. To nie krzyż, ale miłość zbawia. Fakt krzyża sam z siebie pozostaje negatywny i tego aspektu nie można go pozbawić. Zresztą w ten sposób lepiej rozpoznaje się zmartwychwstanie, które oznacza, że istnieje miłość silniejsza niż śmierć. Przywołał również pogląd G. Marcela, który miłość opisywał za pomocą obietnicy: ty nie umrzesz. Oczywiście żadna ludzka miłość takiego zobowiązania nie potrafi wypełnić, natomiast miłość Boża dokonała tego w Jezusie. Według G. Lohfinka krzyż Chrystusa nie był zaplanowany, jak się najczęściej myśli. Zamiarem Chrystusa było zebranie Izraela, a nie dążenie do ukrzyżowania. W odpowiedzi na kwestie lingwistyczne, postawione w dyskusji, ks. Węgrzyniak sprzeciwił się zbyt łatwemu antagonizowaniu teologów i „reszty świata”. Wskazał przy tym, że niektóre terminy biblijne wprost zdradzające intencję teologiczną (*bara*, lub hebr. gniewać się, które występuje wyłącznie w odniesieniu do Boga). Niemniej pojęcia użyte w Piśmie Świętym zawsze przynależały do swojej epoki. Najwyraźniej widać to w przypowieściach Jezusa dotyczących życia codziennego swoich słuchaczy; nie opowiedział im np. przypowieści o zaginionym dinozaurze. Dlatego wciąż należy podejmować trud poszukiwania odpowiednich i zrozumiałych terminów dla oddania rzeczywistości teologicznej. Ks. Seweryniak dodał, że nie chodzi wyłącznie o kwestie językowe. Nowa Ewangelizacja oznacza nie tylko nowe słownictwo, ale również nowe myślenie. W odpowiedzi ktoś inny dodał, że my jednak uwierzyliśmy na podstawie „starych” pojęć.

Drugą sesję ogólnopolskich obrad teologów fundamentalnych poprowadził ks. A. Nowicki (PWT Wrocław). Poprosił o wygłoszenie odczytu o Jacku Salija, którego nazwał osobą-instytucją oraz wcieleniem polskiej dogmatyki. Zaprezentował on wykład nt. *Jak mówić dzisiaj o zbawieniu? Perspektywa dogmatyka*. Rozpoczął on od definicji zbawienia z Katechizmu (KKK 1427), które oznacza odpuszczenie grzechów i dar nowego życia. Bóg chce udzielać zbawienia już teraz, choć w pełni będzie ono doświadczalne dopiero po śmierci. Według św. Pawła w nadziei już jesteśmy zbawieni (Rz 8, 24). Natomiast św. Piotr zbawienie wskazuje jako cel wiary (1 P 1,9). Zbawienie jest Bożą odpowiedzią na grzech. Prelegent postawił pytanie: dlaczego Bóg nie powstrzymał pierwszego człowieka przed grzechem? Odpowiadając na nie, powołał się ponownie na Katechizm, stwierdzając, że łaska przyniesiona przez Chrystusa była większa niż dobra utracone w wyniku zawiści diabła. Zło zatem zostało dopuszczone dla większego dobra. O. Salij przedstawił pięć postulatów, które muszą zostać spełnione, aby ukazać orędzie o zbawieniu w jego pełni: nie wolno odrywać zbawienia od miłości Boga do człowieka, potrzebna jest większa świadomość grzechu, wiara jako zadatek życia wiecznego, do zbawienia nie dąży się w pojedynkę oraz zbawienie stanowi dar całościowy, obejmujący również ludzkie ciało, a także historię i kosmos. W dalszej części wystąpienia po kolei rozwijał powyższe postulaty.

W ramach tej sesji drugi odczyt miał ks. T. Dola (KNT PAN) zatytułowany *O pośrednictwie zbawczym Kościoła dzisiaj*. Już na samym początku zaznaczył, że kwestia zbawienia przynależy do wiarygodności Kościoła, a ten ostatni jest wiarygodny, o ile jest znakiem Chrystusa, jedynego pośrednika zbawienia. Według prowadzącego wykład, w rozwinięciu teologicznofundamentalnym to zagadnienie można sprowadzić do dwojakiego typu argumentacji: ściśle teologicznej oraz teologiczno-empirycznej. Rozpoczął od pierwszej, w ramach której dokonuje się analizy Objawienia. W Starym Testamencie pośrednictwo zbawcze realizowało się za pomocą ludzi wybranych, których modelowym reprezentantem był Mojżesz. W imieniu ludu modlił się do Boga, czynił znaki, błogosławił. Sama idea ludu wybranego wpisuje się w kategorię pośrednictwa. Jej początki sięgają błogosławieństwa danego Abrahamowi, obiecującego ojcostwo wielkiego narodu, przez który przyjdzie łaska dla innych ludów. Dostrzega się tu cechę uniwersalizmu zbawczego, wyraźnie wskazaną przez Izajasza w obrazie góry Syjon, na którą przyjdą wszystkie narody (2,1-5). W Nowym Testamencie uniwersalizm zbawczy ma charakter chrystologiczny, czyli skupia się na Chrystusie jako pośredniku zarówno w *creatio*, jak i *redemptio*. W odniesieniu do Niego panuje ekskluzywizm, co oznacza, że jest On jedynym pośrednikiem. Jednak nie wyklucza to istnienia innych pośrednictw, bowiem sam Chrystus powołuje uczniów i przekazuje im swoje kompetencje oraz zleca misję kontynuacji Jego misterium poprzez Eucharystię, chrzest oraz odpuszczanie grzechów. Idea pośrednictwa rozwija się następnie w pierwotnym Kościele – chociażby św. Paweł miał świadomość swojego udziału w zbawieniu. Perspektywa zbawcza po Chrystusie obejmuje zatem całościową wizję Boga, który chce zgromadzić ludzi w Kościele (przewidywanym od początku świata). Fundamentem pozostaje cały czas pośrednictwo Jezusa, w które wpisuje się powszechne pośrednictwo zbawcze Kościoła. Jan Paweł II w *Redemptoris missio* przypomina, że ludzie wchodzą w komunię z Bogiem jedynie przez

Chrystusa i Ducha Świętego, niemniej nie są wykluczone inne pośrednictwa (RM 5). W ramach argumentacji typu teologiczno-empirycznego, akcentującego interdyscyplinarność i kontekstowość, ks. Dola zapytał, co może przemienić człowieka w dzisiejszym Kościele tak, aby mógł dotrzeć do jedynego pośrednictwa Jezusa Chrystusa. Na pewno trzeba uwzględnić kontekst postępującej sekularyzacji oraz kryzysu kultury i cywilizacji, które kwestionują chrześcijańskie korzenie Europy. Cenne diagnozy obrazu dzisiejszego Kościoła i świata wnosi papież Franciszek, co znajduje oddźwięk także poza Kościołem. Jako wskazówkę dla wiarygodności Kościoła prelegent podał słowa ks. Sadłonia (Instytut Statystyki Kościoła), że świat czeka na bardziej wyrazisty obraz Kościoła. Z drugiej strony ważna jest postawa służebna na wzór Chrystusa, która ostatecznie pochodzi – według Balthasara – z kenozy Ojca, przekazującego wszystko Synowi. Ze służby wynika również duch ubóstwa, oznaczający nie tylko rezygnację z dóbr, ale również z przywilejów. Kościół ubogi jest wiarygodny. Następnie wśród znaków wiarygodności kościelnego przepowiadania o zbawieniu prelegent wymienił: głoszenie orędzia o Królestwie Bożym oraz otwartość na dialog wyprzedzający i towarzyszący misjom. Dialog jest egzaminem dla Kościoła, z którego nie może być on zwolniony.

W dyskusji ks. Kaucha (KUL) zwrócił uwagę, że recepcja orędzia o zbawieniu współcześnie przebiega zróżnicowanie w zależności od stopnia zamożności danego społeczeństwa. O ile Europa się sekularyzuje, to w Afryce czy Ameryce Południowej Ewangelia „pracuje” dobrze. Ks. Seweryniak zadał pytanie, w nawiązaniu do *Jezusa z Nazaretu* Benedykta XVI, czy Bogu potrzebna jest ofiara? O. A. Napriórkowski zakwestionował stwierdzenie, że istnieje prymat zbawienia nad prawdą, ponieważ zachodzi uprzedniość prawdy przed zbawieniem. Także zaapelował, aby nie opuszczać zbyt łatwo języka teologicznego i nie rezygnować z definiowania poszczególnych pojęć, jak odkupienie, usprawiedliwienie czy zbawienie, które w różnych tradycjach wyznaniowych posiadają odmienne znaczenia. We wspólnotach protestanckich generalnie to chrzest jest narzędziem zbawienia, w Kościele katolickim dokonuje się to przez chrzest i pokutę, natomiast w tradycji wschodniej chodzi o *perichoresis*, przebóstwienie. W odpowiedzi o. Salij potwierdził, że rzadko używa terminu „ofiara” i to tylko w znaczeniu miłości realizującej się w trudnych sytuacjach. W swojej odpowiedzi ks. Dola stwierdził, że także w społeczeństwach bogatych istnieją obszary nędzy oraz za Habermasem powtórzył, że orędzie o Królestwie Bożym może wypełnić pustkę współczesnego świata.

Trzeciej sesji przewodniczył ks. M. Skierkowski (UKSW), a referat wygłosił Sławomir Zatwardnicki (serwis Opoka) nt. *Jak mówić dziś o zbawieniu? Apologia zbawienia w doświadczeniu świeckiego ewangelizatora*. Generalnie dzielił się swoimi doświadczeniami oraz założeniami doktrynalnymi kursów ewangelizacyjnych Alfa (Nicky Gumbel). Ogólne założenia kursu Alfa koncentrują się na syntezie, wykładzie, konferencji oraz pracy w małych grupach, w których uczestnicy wzajemnie są dla siebie apologetami. Ciekawą obserwacją jest fakt, że w danej grupie uczestnicy kursu, krytycznie nastawieni do religii, tracą impet wraz z mijającym czasem.

Ostatnim punktem czwartkowego programu były *Nocne fundamentalistów rozmowy*, które moderował ks. Jan Perszon (UMK). W nieco luźniejszej formie można było wymienić się doświadczeniami i osiągnięciami poszczególnych ośrodków fundamen-

talnoteologicznych oraz zaprezentować wydane ostatnio publikacje naukowe. Rozpoczął ks. T. Dola (Opole), który od 2012 roku pełni funkcję przewodniczącego Komitetu Nauk Teologicznych PAN. Zachęcił do publikowania w czasopiśmie PAN-owskim *Nauka* oraz kandydowania do funkcji członka korespondenta oraz członka zwyczajnego PAN. Jeśli teologowie są nieobecni w gremiach nauki polskiej, to skutkuje obniżeniem statusu samej teologii. Kolejno zaprezentował się ośrodek w Krakowie, który wzbogacił się o nowego dr. habilitowanego Marka Kitę (praca *Logos większy niż ratio*, Kraków 2013). Ośrodek lubelski również mógł poszczycić się habilitacją ks. Andrzeja Pietrzaka (*Modele ewangelizacji kultur i inkulturacji wiary w teologii latynoamerykańskiej*, Lublin 2013), a także zaprezentować innowacyjną metodę pracy seminaryjnej rozpraw doktorskich w ramach seminarium łączonego dla całego Instytutu Teologii Fundamentalnej. Zaprezentował się także ośrodek warszawski wraz z filiami w Łomży i Płocku. Na koniec głos zabrali przedstawiciele teologii fundamentalnej pracujący w Toruniu, Poznaniu, Szczecinie oraz gospodarze – Olsztyń.

Czwartej sesji przewodniczył ks. P. Borto (KUL), a wykłady wygłosili ks. Krzysztof Kaucha (KUL) oraz o. Sławomir Ireneusz Ledwoń (KUL). Ks. Kaucha mówił nt. *Apologia chrześcijańskiej nauki o zbawieniu w kontekście współczesnych koncepcji autozbawczych, psychologizujących i terapeutycznych*. Całość wystąpienia podzielił na trzy części: psychoterapia a autosoteria, samozbawienie a New Age oraz apologia chrześcijaństwa w kontekście autozbawienia. Źródłem do pierwszego punktu była rozmowa z psychoterapeutą i wykładowcą psychologii. Według niego istnieje kilka systemów psychoterapeutycznych, które są wykorzystywane przez kilkadziesiąt szkół psychoterapii. Zasadniczo nie wchodzi one w relacje z religią i nie stosują pojęć religijnych, również tych dotyczących zbawienia. Związki jednak występują, ponieważ terapia psychologiczna ma cel leczniczy, co już wchodzi w obręb problematyki soterycznej. Prelegent wyliczył trzy sposoby reakcji apologetycznej chrześcijaństwa na soteriologię New Age. Pierwsza dokonuje się w ramach alternatywy albo-albo i bardzo wyraźnie wypunktowuje niebezpieczeństwa związane z Nową Erą i jej propozycjami zbawienia. W chrześcijaństwie bowiem zbawienie nie utożsamia się z doświadczeniem własnego „ja”, ale raczej dokonuje się dzięki przebaczeniu i darowi komunii z Bogiem. Nie istnieją możliwości zbawcze przez zmianę świadomości. Druga strategia apologijna akcentuje dialog i poszukiwanie miejsc wspólnych eschatologii i soteriologii New Age oraz chrześcijaństwa. Trzeci typ argumentacji jest stanowiskiem pośrednim, troszczącym się o zachowanie oryginalności chrześcijaństwa, ale dopuszczającym możliwość wyrażania chrześcijańskiej doktryny o zbawieniu przy użyciu pojęć New Age. Bowiem mimo różnic można mówić o doświadczeniu osobistego spotkania z Chrystusem, które otwiera i przemienia ludzką świadomość i nie tylko świadomość, ale całą egzystencję z jej wolnością i dojrzewającą miłością. Transformację świadomości przeżywali również mistycy oraz ludzie, którzy gwałtownie nawrócili się. Także codzienne życie chrześcijan może być źródłem tzw. *peak experiences* w postaci modlitwy kontemplacyjnej, bezinteresowności, miłości posuniętej aż do męczeństwa, postawy wobec prawdy wiary o Sądzie Ostatecznym.

O. S.I. Ledwoń w swoim wykładzie, zatytułowanym *Zbawienie w religiach świata*, przytoczył główne tezy teologii religii wobec możliwości pluralizmu religii *de*



*iure* w ramach paradygmatu inkluzywistycznego, czyli przy zachowaniu nadrzędności chrześcijaństwa. Wśród historycznych propozycji, jak niechrześcijanie mogliby być zbawieni wylicza się: *fides implicita*, francuską teologię wypełnienia (J. Danielou), sakrament bliźniego (Y. Congar), teorię anonimowych chrześcijan (K. Rahner). Sobór Watykański II poszedł za interpretacją teorii wypełnienia z racji jej bardziej ostrożnego charakteru, niemniej pozostawił teologom pole do badań. Teoria wypełnienia bowiem nie odpowiada na wszystkie pytania. Religie pozachrześcijańskie nadal się rozwijają, a nawet ich rozwój się dynamizuje, jak w przypadku islamu. Ciekawa jest propozycja pluralizmu *de iure* ze względu na objawieniową genezę religii. Jednak i ona rodzi pewne trudności, chociażby w samym pojęciu Objawienia, jego kryteriach oraz pojęciu wiary.

W dyskusji zwrócono uwagę na kwestię dostosowania proklamacji zbawienia wobec ludzi głęboko zranionych. Soteriologia chrześcijańska koniecznie musi interesować się życiem współczesnego człowieka, a nie tylko jego eschatologią. Dlatego życie w stanie łaski jest już doświadczeniem zbawienia. Piątej sesji przewodniczył ks. H. Seweryniak (UKSW), a swój referat przedstawił ks. Przemysław Artemiuk (UKSW) nt. *Teolog fundamentalny o zbawieniu. Perspektywa metodologiczno-pedagogiczna, propozycja wykładu i ćwiczeń*. Rozpoczął od *explicatio terminorum*, wskazując na obecne wcześniej w obradach rozróżnienia między zbawieniem, odkupieniem i usprawiedliwieniem oraz wynikające stąd modele soteriologiczne. Konieczność podejmowania tematu o zbawieniu w ramach systematycznego wykładu teologii fundamentalnej uzasadnił obecnym współczesnym niezrozumieniem idei Chrystusa – Zbawiciela oraz wzrastającą popularnością projektów autosoterycznych. Ks. Artemiuk zaproponował wykład w konwencji narracji kerygmatycznej, która mogłaby rekapitulować nie tylko teologię krzyża, ale także doktrynę o stworzeniu, grzechu, otwartości człowieka na łaskę (*capax Dei*). Po drugie rozważania o odkupieniu nie ograniczają się wyłącznie do krzyża, ale obejmują całe życie Jezusa, również po zmartwychwstaniu, ponieważ wszystko stanowi w Nim wyraz Boskiego misterium. Prelegent, w zarysowanym wykładzie soteriologicznym, uwzględnił wątek apologetyczny, który miałby brać pod uwagę poglądy i przekonania współczesnego odbiorcy Objawienia Bożego. Zwłaszcza zwrócił uwagę na próby zanegowania zbawienia za pośrednictwem Kościoła. Z elementów kontekstowych można ponadto wykorzystywać neomarskistowski zwrot religijny (Žižek) oraz teorię myśli słabej Nietzschego i Heideggera. Z drugiej strony należy dostrzegać, jak różne propozycje zbawcze prowadzą odkupienie jedynie do horyzontalnej możliwości lepszego i bardziej sprawiedliwego życia oraz zawłaszczają chrześcijańskie *Credo*, reinterpretując je. Dlatego należy posługiwać się w apologii hermeneutyką biblijną wydobywającą realne doświadczenia religijne. Jako warunek zbawienia od strony antropologicznej w wykładzie soteriologicznym należy – według ks. Artemiuka – wskazywać na dramatyczność ludzkiej natury po grzechu, jej „niedokończoność” w stronę Boga, tęsknotę za Nim, zbytnią słabość człowieka do samodzielnego zaprowadzenia zwycięstwa dobra nad złem (Tischner). W ramach ćwiczeń do wykładu referent zaproponował analizę czterech tekstów: G. O’Collinsa (zagadnienia terminologiczne), R. Szwager (dramatyczność zbawienia), J. Tischnera (reinterpretacja zadośćuczynienia według Anzelm) oraz Jana Pawła II „Pamięć i tożsamość”.

Po wszystkich wykładach odbyła się dyskusja podsumowująca X Jubileuszowy Zjazd Stowarzyszenia Teologów Fundamentalnych w Polsce. Ks. Seweryniak, przewodniczący STF w Polsce, zamykając zjazd podziękował wszystkim za uczestnictwo, gospodarzowi, czyli WSD w Olsztynie za organizację, która umożliwiła obrady teologiczne oraz za dodatkowe atrakcje w postaci wyjazdu do Gietrzwałdu i zwiedzania konkatedry w Olsztynie. Ogłosił również, że następny zjazd odbędzie się w Rzeszowie (2015) i będzie poświęcony tematyce islamu. Propozycja tytułu brzmi: *Wobec islamu. Dialog i apologia*.

Z punktu widzenia uczestnika sympozjum trzeba podkreślić wielostronność ujmowanej problematyki zbawienia, chociaż mieszczącej się w ramach teologii fundamentalnej. Nie zabrakło bardzo praktycznych uwag do wykorzystania w codziennej apologii chrześcijaństwa, a także opracowanych w miarę szczegółowo dróg argumentacyjnych soteriologii apologetycznej. Ponadto była to wyśmienita okazja do osobistego zapoznania się z czołowymi przedstawicielami polskiej teologii fundamentalnej, a także do włączenia się w strukturę STF jako jego członek.